

## TRAGEDIA W KOSMOSIE

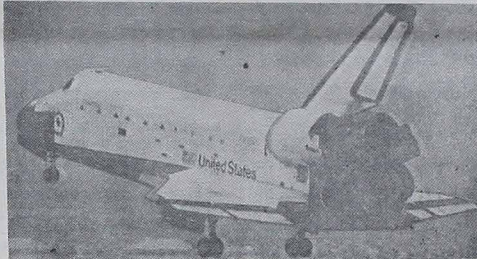
Amerykański pojazd kosmiczny Challenger eksplodował w ostatni wtorek, 72 sekundy po starcie z Ośrodka Lotów Kosmicznych na Florydzie. Siedmiu astronautów, którzy brali udział w tej wyprawie kosmicznej, poniosło śmierć. Między nimi nauczycielka Christa McAuliffe, 37 lat, pierwsza zwykła osoba biorąca udział w amerykańskim programie kosmicznym. Jest to najbardziej groźny wypadek w całej historii lotów kosmicznych. Przyczyny dotychczas są nieziane.

Lot Challenger'a był czterokrotnie odwołany. Sam start opóźnił się o dwie godziny. Dzień był jednym z najzimniejszych. Temperatura osiągnęła z powodu zimnych wiatrów — 23 stopnie.

Zbiorniki paliwa posiadały 1,9 miliona litrów wodoru i tlenu. W normalnych warunkach silniki raketowe pracują w czasie dwóch minut aż do momentu oderwania się od pojazdu kosmicznego. Jeden raz włączone nie można ich wyłączyć. W ubiegłym roku motory Challenger'a zgasły na przeciąg 5 minut, jednak bez groźniejszych konsekwencji.

Zaraz po eksplozji Nasa uruchomiła system pogotowia. Helikoptery, samoloty i okręty zostały wysłane by zebrać resztki pozostałe po wybuchu.

Wiele stacji telewizyjnych przekazywało bezpośredni raport startu pojazdu kosmicznego, także ze względu na program szkolny, który miała przekazać z przestworzy nauczycielka McAuliffe dla milionów dzieci amerykańskich. Obraz wielkiej kuli ognia zaszkodził miliony widzów i zasmucił cały kraj. Prezydent Ronald Reagan powiedział: “To jest smutne doświadczenie dla całego narodu amerykańskiego”.



Euforia z dokonanych zdobyczy kosmicznych została brutalnie przerwana. Tragedia przypominała, że technika i inteligencja nie wystarczą. Trzeba, niestety, ofiar z życia by postęp ludzkości mógł kontynuować swój marsz.

Euforia z dokonanych zdobyczy kosmicznych została brutalnie przerwana. Tragedia przypominała, że technika i inteligencja nie wystarczą. Trzeba, niestety, ofiar z życia by postęp ludzkości mógł kontynuować swój marsz.

## ZWIĘKSZA SIĘ ANALFABETYZM W ŚWIECIE

Liczba analfabetów w świecie rośnie w zastraszającym tempie. Co roku przybywa 7 milionów nowych. Do tego wniosku doszedł UNESCO, organ ONZ-tu, dla którego wykorzystanie analfabetyzmu jest największym problemem współczesnego świata. Prezydent tej organizacji stwierdził: “utrzymywanie się analfabetyzmu w wielkich proporcjach stanowi największą przeszkodę w rozwoju ludzkości i uniemożliwia milionom ludzi kierowanie własnym losem. Analfabetyzm skazuje na fiasko walkę z nędzą, o równouprawnienie oraz stosunki sprawiedliwe tak między jednostkami jak i narodami”.

Według statystyk ustalonych przez UNESCO ogólna liczba nie umiejących pisać i czytać w roku 1970 wynosiła 760 milionów. Przy końcu 1985 roku było ich 857 milionów. Obecnie ludzkość liczy 4,7 miliarda osób. Jeśli tendencja będzie się utrzymywała to przy końcu tego wieku będzie ich około 900 milionów. Te numery — niestety — wskazują, że walka z analfabetyzmem i nierównościami społecznymi jest bezowocna. I tylko wtedy będzie zwycięska, kiedy warunki powodujące analfabetyzm zostaną usunięte.

Do przyczyn analfabetyzmu UNESCO zalicza: 1 — zbyt wolny rozwój sieci szkolnictwa podstawowego wobec szybkiego przrostu naturalnego; 2 — uczniowie opuszczają przedwcześnie ławki szkolne zapominając czego się nauczyli i stają się pół-analfabetami; 3 — ta ostatnia przyczyna pojawiła się także w krajach uprzemysłowionych dotykając szczególnie ludność uboższą; 4 — powiększenie się liczby emigrantów i uciekinierów na świecie, zwiększyło tym samym liczbę analfabetów.

Konferencja Generalna UNESCO z roku 1958 tak definiuje analfabeta: “to osoba, która nie umie czytać i pisać na temat prostych wydarzeń z życia codziennego”. W roku 1978 definicja powyższa została skorygowana i uchwalono następującą: “jest funkcjonalnym analfabetą ten, który nie potrafi wykonać tych czynności, do których potrzebna jest znajomość pisma, czytania, obliczania oraz nie umie kierować własnym rozwojem”.

Zawycząc analfabetyzm i nędza materialna chodzą w parze. Dlatego też tam, gdzie nie ma środków materialnych, powyzienia, zdrowia, mieszkań, gdzie istnieje bezrobocie, pojawia się analfabetyzm ze zwiększoną siłą.

W roku 1980 według danych UNESCO analfabeci stanowili 60,3 procent ludności dojrzałej afrykańskiej; 37,4 procent azjatyckiej i 20,2 procent ludności Ameryki Łacińskiej. Ta ostatnia posiada 44 miliony analfabetów.

Podobnie jak i w innych krajach analfabetyzm w Brazylii także idzie w parze z nędzą. Sytuacja pod tym względem jest najbardziej krytyczna w Nordeste. W roku 1980 było tam 8.552.532 analfabetów tj. 45,4 procent ludności. W południowo-wschodniej części było okolic 16,8 procent, a zwłaszcza na peryferyjnych miast; 16,3 procent w części środkowej Brazylii i 22,2 procent na północy.

Jedyny okręg który zmniejszył liczbę analfabetów to południowa część kraju z 2.328.895 w roku 1970 do 1.972.082 w roku 1980.

## ORĘDZIE PAPIEŻA NA ROK POKOJU

Pokój w dzisiejszym świecie stanowi pierwszorzędną wartość. Gdy tylko w sytuacji pokojowej jest możliwe budowanie i rozwijanie wszystkich aspektów życia. Dlatego liderzy państw a szczególnie Papież nieustannie głoszą i przypominają: wszyscy są odpowiedzialni za pokój światowy.

W dniu 8 grudnia ubiegłego roku Papież ogłosił orędzie przypominające wszystkim ludziom dobrej woli, że “Pokój to wartość powszechna”. Jest wartością, która zaspokaja nadzieję i dążenia wszystkich ludów i wszystkich narodów, ludzi młodych i starych, mężczyzn i kobiet. To orędzie Jan Paweł II skierował do każdego, a w szczególności sposób do przywódców politycznych.

Niestety w obecnym świecie pokój jest wartością opartą na zbyt kruchych podstawach. Świat dzisiaj daje wiele dowodów nadmiernej interesowości w ramach przeciwnych sobie grup politycznych, ideologicznych i ekonomicznych. Przywódcy i różne grupy opływani przez te systemy skłonni są dążyć do realizowania własnych celów i do zaspokojenia ambicji panowania, postępu i bogactwa, nie biorąc pod uwagę w sposób wystarczający potrzeby i obowiązku międzynarodowej solidarności i współpracy na rzecz wspólnego dobra wszystkich ludów stanowiących rodzinę ludzką.

Jest rzeczą nagłą budować nowe stosunki oparte na solidarności i dialogu. Przy pomocy dialogu nauczamy się:

- szacunku dla każdej osoby ludzkiej;
- szacunku dla prawdziwych wartości i kultury innych;
- szacunku dla szustnej autonomii i prawa innych do samostanowienia;
- przezwyciężenia własnego egoizmu, aby zrozumieć i popierać dobro innych;
- włączenia własnych środków w rozwój solidarności społecznej dla postępu i rozwoju, płynących z równości i sprawiedliwości;
- budowania struktur, które sprawia, że społeczna solidarność i dialog będą trwałymi znamionami świata, w którym żyjemy.

Napieżnia zrodzone z istnienia dwóch bloków będą pomyslnie zastępowane ślecią wzajemnych powiazan solidarności i dialogu, gdy nauczamy się kłaść nacisk na prymat osoby ludzkiej.

W końcowej części orędzia Papież zwrócił się z apelem do wszystkich o porzucenie wrogości, o skruszenie serca i tworzą światowe napiecia. Prosił by politycy i mężowie stanu tak sprawowali władzę by społeczeństwo było pobudzone do wysiłku w budowaniu pokoju. Wojskowi i stratedzy winni używać swego doświadczenia w taki sposób by rozwijały się dialog oraz wzajemne porozumienie. Papież prosi by cierpliwie dotknęli kalektem, niepełnosprawni fizycznie ofiarowali modlitwy i swe własne życie w intencji przełamania barier dzielących świat.

“Pokój jest wartością, która nie zna podziałów na Północ-Południe, Wschód-Zachód; wszędzie jest tylko jeden lud zjednoczony wolą powszechnego pokoju”.

## WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Lizbona** — W pierwszym turnusie wyborów prezydenckich w Portugalii wysunął się na czoło kandydat prawicy — Diogo Freitas do Amaral, osiągając od 43 - 47 proc. głosów, na drugim miejscu — socjalista Mário Soares 24 - 26 proc. Następnie Salgado Zenha i Maria de Lurdes Pintassigo. Drugi turnus wyborczy odbędzie się 16 lutego br. To są trzecie wybory prezydenckie w Portugalii po upadku dyktatury Salazara w 1975 r. A pierwsze, w których będzie obrana prezydentem osoba cywilna. W 1976 r. i 1980 wygrał wybory generał António de Ramalho Eanes.

◆ **Buenos Aires** — W Argentynie syndykaty robotnicze zorganizowały 24-godzinny strajk protestacyjny przeciw polityce ekonomicznej rządu Raula Alfonsina. Wzięło w nim udział ponad 95 procent robotników. Po raz pierwszy wzięli w nim także udział pracownicy komunikacji miastowej.

◆ **Kampala** — W Ugandzie doszło do zamieszek. Partyzanci walczą by zrzucić rząd generała Tito Okello. Otoczyli stolicę Kampala i zajęli kilka dzielnic. Nikt nie wie gdzie się znajduje generał Tito Okello.

◆ **Nova Delhi** — Trzej członkowie sekcji sikhs, oskarżeni o zamordowanie Indira Gandhi w dniu 31 października 1984 roku, zostali skazani na śmierć. Wojsko i policja znajdują się w stanie pogotowia by zapobiedz możliwym zaburzeniom.

◆ **Pasadena** — Pojazd kosmiczny Voyager II zbliżył się do planety Uranu przekazując dane niezmiernie cenne dla nauki i dla wyjaśnienia wiele tajemników natury. Voyager II był wysłany w przestrzeń kosmiczną w roku 1977. W roku 1979 przekazał wiadomości z Jupitera, a w roku 1981 ze Saturna. Po wyminięciu Uranu pojazd kosmiczny zbliży się do Neptuna w roku 1989.

◆ **Rzym** — Papież Jan Paweł II zaprosił wszystkich odpowiedzialnych za kościół i chrześcijaństwo by wzięli udział w spotkaniu modlitwy o pokój. To spotkanie teoretycznie zaangażowałyby trzy czwarte ludzkości. Według najnowszych statystyk jest dzisiaj w świecie 1.549.000.000 chrześcijan. (z których 885.000.000 jest katolików), 818.000.000 muzułmanów, 648.000.000 hindusów i 296.000.000 buddystów i 19.000.000 żydów. Ogółem na świecie obecnie jest 4.782.000.000 ludzi.

## Kronika São Paulo

Dnia 11 grudnia 1985 r. Stowarzyszenie Polskich Kombatanów zorganizowało kolację w restauracji Sino-Brasileiro. W ładnie udekorowanym lokalu obecni mieli możliwość zapoznać się z chińską kuchnią. Menu było bardzo urozmaicone: ryby, grzyby, "camarões", mięso w rozmaitych sosach i przyprawach, tudzież rajske jabłuszka zapiekane w karmelu, jedynie zamiast "sake" była polska wódka. "Paleczkami" nikt nie miał odwagi posługiwać się, pewniejsze były noże i widelce. Nastroj panował typowo polski — wesoło i gwarno. Ponięważ była to ostatnia kolacja w 1985 r. wszyscy zyczyli sobie wzajemnie Wesołych Świąt i dosiego Nowego Roku.

Dnia 15 grudnia po południu, w sali teatralnej Instytutu Dom Bosco odbyły się Jasełka. Tym razem były poprzedzone historyjką odtwarzającą obrazowo tragedię żony zamożnego kupca, którego synek stracił wzrok. Służebna widząc smutek swej pani pocieszała ją, jak mogła i okazała, że w szopie stażennej narodziło się dziecko, któremu oddają hold nawet królowie. Obie pospieszyły do stajenki. Tu nastąpił cud, synek kupca odzyskał wzrok.

Zywa Szopka była bardzo ładna, głównymi aktorami były dzieci. Chór Zespołu "Wiosna" odśpiewał szereg melodyjnych koled.

Po przedstawieniu odbyła się Msza św., po zakończeniu której ukazał się na scenie św. Mikołaj i rozdał dzieciom prezenty. W krągankach Instytutu D. Bosco czekały na gości suto zastawione stoły. Wesoły i świąteczny nastrój przetrwał do późnego wieczora.

Dnia 21 grudnia Towarzystwo Piłsudskiego urządziło w swym lokalu "Opłatek Wigilijny", na który przybyli członkowie i liczni goście, aby złożyć sobie serdeczne życzenia i spędzić miło czas.

\*\*\*

Dnia 20 grudnia 1985 r. przypada dwudziestoletnia rocznica pracy duszpasterskiej księdza Proboszcza Stanisława Łobazy w Polonii Paulistańskiej; 20 lat pracy religijno-społeczno-kulturalnej w nieustannej trosce o członków Wspólnoty. Niezależna ilość chrztów, ślubów i pogrzebów. Przygotowywanie młodzieży do Komunii św. Niedzielne Msze św. i Msze św. załobne, oraz Nabożeństwa związane z polskimi datami historycznymi i liturgią i okolicznościowe homilie. W Zaduszki Różaniec z "wypominkami". W czasie postu Akt Pokuty, Droga Krzyżowa i spowiedź Wielkanocna. Przed świętami Bożego Narodzenia Koleda — odwiedzanie członków Wspólnoty, rozproszonych po wielkim Metropolu paulistańskim, aby dzielić się z nimi osobiście opłatkami.

Pomoc materialna dla siostr Emilii i Aurelii prowadzących pracę misjonarską w zapadnich zakątkach Brazylii. Zorganizowanie pielgrzymki do São José dos Campos do grobu ks. Rudolfa Komorka, słynącego z licznych cudów.

Na terenie artystyczno-kulturalnym prowadzenie "Naszego Chóru", organizowanie imprez teatralnych, konkursów piosenekowych oraz opracowywanie i wydawanie Biuletynu "Ziarna i Kłosy", w którym ukazywały się ciekawe artykuły z okazji Roku Jubileuszowego 600-lecia Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej — Królowej Polski, opis pielgrzymek naszego Papieża Jana Pawła II do Polski, wspomnienia o św. Maksymilianie Kolbie, o tragicznej i męczenniczej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki i wiele, wiele innych na temat historii polskiej i życia katolickiego w świecie.

Jak sam Redaktor twierdzi: "dzieli się ze swymi czytelnikami i całą Wspólnotą Paulistańska ziarenkiem wiadomości religijnych, społecznych, narodowych i miejscowych, zmuszając ich do refleksji, albowiem troska kapłańska nie tylko ogranicza się do roli "proboszcza", ale również "misionarza", który głosi prawdę i wzbudza ją".

Ks. Stanisław Łobaza ukończył gimnazjum księży Salezjanów w Daszawie w 1935 r. Po rocznym nowicjacie w Czerwyniu został wysłany do Portugalii, gdzie studiował język portugalski oraz ukończył filozofię i studia teologiczne. Następnie odbył 4-letni staż pedagogiczny wykładając w seminarium.

1946 r. otrzymał święcenia kapłańskie a w 1948 wyjechał na misję do Indonezji — Timor, gdzie pracował wśród tubylców do roku 1953. Po czym został odwołany do Portugalii i po 6 miesięcznym urlopie znów zgłosił się na pracę misyjną, tym razem do Mozambiku.

W 1965 r. na zaproszenie ks. Łatki przyjechał do Brazylii, aby objąć duszpasterstwo Polonii w São Paulo.

W skrócie: 50 lat w Zgromadzeniu Salezjanów; 40 lat kapłaństwa; 20 lat duszpasterstwa w São Paulo.

Slawa Stępnik

## Migawki z Polski (6)

DIALEKTY

Sławny polski śląsk, w przeciwności do innych regionów kraju nigdy mnie nie wabił. Nie byłem nim zainteresowany osobiście bo nie znoszę zanieczyszczonego powietrza ani pyłu. Jeśli tam przebywałem, i to dwa miesiące, to było z powodu serdecznego zaproszenia z Sosnowa. Byłem gościem rodziny Zdunków w osiedlu Zagórze, gdzie powietrze jest czyste.

Natomiast w niedalekich, sąsiednich Katowicach, gdzie towarzyszyłem kilka razy przy zakupach, nie mieszkałbym za żadną cenę. A jednak ludzie tam jakos żyją. Nie tylko ze znośną atmosferą, ale jeszcze robią z tego humor. Powiadają, że ich powietrze jak się weźmie w garść to się go czuje, bo gęste.

Gwary nie brak chyba w żadnym kraju. Dość znać dany język, żeby ją zauważyć. Nie brak jej i w Polsce. Najwięcej "koszlawy" język to góralów, kaszubów, ślązaków. Prawda, tak jest. Poprawnie mówią na lubelszczyźnie, osmielałem się twierdzić. Zarozumiałe? Na pewno, ale to mnie wcale nie przejmuję.

Na Śląsku, (z przeszerzeniem księdza Morkisa), ludzie nie tylko koszlawie mówią ale i śpiewają. Jako przykład, wspomnę o dramatycznym wypadku, z którego jakiś dowcipny Ślązak ułożył jadowity wierszyk. O szczegółach dowiedziałem się właśnie w Sosnowcu.

Polaków stać zawsze na humor, nawet w najkrytyczniejszych chwilach. Nawet wtedy kiedy "niebo wali się na głowę". O tym już dowiedziałem się w Brazylii, tylko bez pewnych szczegółów i dowcipów.

Lat temu kilka ospała się ściana w kopalni Rokitnica (Zabrze), odcinając kilku górników. Jednym z nich był Alojzy Piątek, który przez 7 dni i 7 nocy pozostawał kilkaset metrów pod węglem, w utworzonym przez zawał małym otworze, w pozycji siedzącej.

Kiedy wydobyto zwłoki jego kolegów, ratownicy zorientowali się, że brak jednego. Po kilkuminutowej akcji, usłyszano słaby odgłos stukania. Ratownicy dotarli do skrajnie wyczerpanego i umęczonego górnika, któremu za pożywienie służył drewniany trzonek łopaty, a za napój moc. Piątka natychmiast umieszczono w klinice i przeszedł długotrwałe leczenie, po czym otrzymał emeryturę.

Jego pobratymcy ułożyli szereg dowcipów i piosenek, które nie były tworem zlej woli a jedynie podkreśleniem lekceważącego stosunku do każdego niebezpieczeństwa jakie czyha na górników. Oto fragment jednej z piosenek, wykonanych w gwarze śląskiej, do której jako melodię wykorzystano słynny ślagier bolwijski "El condor pasa":

Alojzy Piątek zwałony był,  
nie nie jół i nie piół.  
Ciągłem spół, iół, iół.

Czymuś Alojzy styl z łopaty żor,  
zastarwany był, na markę wziół,  
co byś go zdoł, iół, iół.

(Z pamiętnika "Z Kurytyby do Lublina").

Tadeusz Krul

## Śp. Francisco Pintal

Zmarł dnia 13 stycznia 1986 roku w Guaratubie, przeżywszy 77 lat. Urodzony w Polsce, wyemigrował do Brazylii w 1930 roku. Pochowany został na cmentarzu w Irati-PR. Zostawił w żałobie żonę Olę i syna Francisco Junior.

Nlech odpoczywa w pokuj!

## Od Administracji

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Zawiadamiamy Szanownych Czytelników, że z dniem 1-go lutego 1986 roku opłata za roczną prenumeratę "Ludu" wyniesie Cr\$ 135.000. Dla ułatwienia wprowadzamy półroczne opłaty i nawet kwartalne (3 miesiące). Pierwsze półroczne wyniesie Cr\$ 70.000, a pierwszy kwartał Cr\$ 35.000.

Z NOWYM ROKIEM CHOBYĆ CUDEM  
RAŻNYM KROKIEM Z NOWYM "LUDEM"!



Orgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"  
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.  
Averbado sob N.º 62.990 de 22-8-1962.  
Registro no Industrial Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA — Alameda Cabral 846, Caixa P. 908 — Curitiba, PR — Brasil.  
Telephone: 222-1057 (PABX) — 80410 Curitiba - PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘC:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii — za rok 1986 ..... Cr\$ 135,00  
W krajach północno i połudn.-amerykańskich ..... Cr\$ 135,00  
W Europie, Azji i Oceanii ..... Cr\$ 135,00  
Cena egzemplarza ..... Cr\$ 13,50

## Pieśń Wielkiej Wody

11)

Z zoferem możemy porównać, bo angielskiego prawie nie znamy. Wiele z nas, ale za to doroznych balo długich balo wokół ściany witych bracy

Miłość to bez wątpienia drugie słońce naszej planety. Miłość rodzinna i przyjaźńska, ale również miłość do przyrody, do żywiołów naszego świata, do powietrza, wody i ziemi. Trzeba ją pielęgnować i rozwijać, gdyż konależność człowieka polega często na różnych wymiarach radości, jakie umie on stworzyć za stworzeń. Miłość to nie szlachetne i altruistyczne, nie polegające na wyzyskaniu korzyści, ale na solidarnym zadowoleniu z piękna natury.

Długa to droga, która ma tak zakrętów. Mijamy bogate hotele Mirante czy Alvorada, aby wrzesnie stanąć przy nowoczesnym Hotel Bourbon. Podobny jest do trzech strumeli wielkiego wiatraką, z kazałym wieściem pod blaskiem pańskim daszkiem. Coś na drogi dla nas, mówię do pani Franciszka, ale nie ma wyroku, ponieważ szereg wazonów trwa w pełni. Na szczęście przyjmują tu opłatę przez Visa-card i nie potrzebujemy się martwić wydawaniem resztek kolorowych kuponów. Są to planidze mnie zielone od dolarów i wartości dość mizernej, można za nie kupować własności dopiero od tysiąca i więcej setki się wcale nie liczą.

Jakiś uzdolniony obywatel powiedział kiedyś, że nie ma poezji w żadnym krajoobrazie, o ile sam człowiek jej za sobą nie przyniesie. Wyglądają przez okno wygodnego pokoju na piękny ogród i dwa baseny kąpielowe z niebieską wodą. Kusza one do kapieł, ale trawa w lipcu brazylijskiej zima i ciut za zimno rozbiłerał jak do rosolu. Widać jednak jakaś poezję w pochylającym wiatrem gależach palisad i czerwonych wstęgach od pierzei zbudowanych przez Mój kompan rozpierzchł walizkę, jakiej sam nie posiadał i próbuje wyszukać tam stosowne ubranie na wieczorowe spotkanie i obratatas do Iguazu.

Kto chce się w życiu rozpiętać naucecyela zmańdnie, nie dźwo szybko. Związka z tym w obym kraju nie ma większych trudności. Węzsko, co widzimy i doświadczamy stanowi dla nas materiał pedagogiczny. (c.d.)

Dźwięki nie do środków Sam Antos, samu, ale za to doroznych balo długich balo wokół ściany witych bracy

"Sarmak" rozwija swą bale galowe, kulturowanie rych, gdy pili tużamem w nie małeństwo wprowadzenie nieważąc nie

Jezeli Gra nła, niemniej guscy, Radzi

szewskie, Be Wolskie, Hes scy, Fienik, k chowscy, Brz i tyli innych mi. Taki stał jednych z El czone, świade wersytekie ni musieli przere na życie fotog rzem homeop konsultacje i adwokata. Mi święceniami, a

Teatr pol Morozowicz, j porządzając p mat do osobn na poziomie i emigracji, ale na politykę k ujennie skutk

Jest pos Adama i An 1909 roku. W woiny przeb w Kurytybie skoczył się kierować na

O MELH

FEM

VIDROS  
MATRIZ: R  
FILIAL 1:  
FILIAL 3:

Wielkiej Wody

H. MARCINOWSKA

Miasto mojego dzieciństwa

ZYCIE SPOLECZNE I TOWARZYSKIE

12) Dźwięki walca i głos Antosia Śliwińskiego: "Kóleczo, panie do środka, panowie w prawo, panie w lewo, koszyczek..."

"Sarmacja" zrzeszająca studentów polskiego pochodzenia, rozwija swą działalność w życiu polonijnym poprzez doroczne bale galowe, pięknie wyposażoną bibliotekę, utrzymywanie i kulturywanie polskiego języka, rozgrywki siatkówki na których, gdy piłka wybiegnie poza granice boiska, młodzi z entuzjazmem wołają: "Raut, raut"; poprzez wycieczki i kojarzenie małżeństw. Dzięki "Sarmacji" nastąpiło przybliżenie i wprowadzenie młodzieży brazylijskiej w polskie środowisko niewzeczając niepocholebną opinię o polskiej etni.

Jezeli Grabski nie był jedynym idealizatorem stowarzyszenia, niemierny był jego głównym założycielem i filarem, a Roguscy, Radziwiński, Jaworscy, Butwiliwicz, Mitezuk, Mikroszewskie, Bernardt, Sieciechowicze, Walewscy, Wasilewscy, Wolskie, Hessel, Paul, Bochniakówny, Kossobudsey, Wołowscy, Flenik, Kowalscy, Stencel, Skalscy, Buba, Obrosiak, Lachowscy, Brzostkówna, Grembecki, Kecki, Domański, Cichoń i tyłu innych to zaczątek elity zrodzonej na brazylijskiej ziemi. Taki status nie łatwo było zdobyć, szczególnie dla przyjeźdźców z Europy. Prawa w szkolnictwie były bardzo ograniczone, świadectw zagranicznych nie uznawano, a studia uniwersyteckie należało słono opłacać. Tak Szaniawski i Śliwiński musieli przerobić cały kurs gimnazjalny. Szaniawski zarabiał na życie fotografią, ukończył medycynę i jest znanym lekarzem homeopatą. Antos Śliwiński z czasem zdobył posadę w konsullacie i wówczas zaczął studia i wreszcie zdobył dyplom adwokata. Młodzież miejscowa studia opłacała wielkim poświęceniem, ale nikt się nie skarżył.

Teatr polski w Kurytybie miał ustaloną tradycję gdy Morozowicz, jako instruktor objął nad nim kierownictwo rozporządzając pierwszorzędnym materiałem ludzkim, ale to temat do osobnego studium w poważnym opracowaniu. Teatr na poziomie kurytybskiego chyba nie łatwo było znaleźć na emigracji, ale potem nadeszły inne czasy, a z nimi nastawienie na politykę kolonizacyjną która z czasem przyniosła bardzo ujemne skutki.

(c. d. n.)

POSZUKIWANIE

Jest poszukiwany WŁADYSŁAW TEODOROWICZ, syn Adama i Anieli, z domu Korolewicz, urodzony w Pińsku w 1909 roku. Wyemigrował do Brazylii w 1929 r. Do wybuchu wojny przebywał w Paranie i należał do Związku Polaków w Kurytybie. Utrzymywał stały kontakt z rodziną, który skończył się z wybuchem wojny. Uzyskane wiadomości kierować na adres poszukującego brata:

JAN TEODOROWICZ
Ul. Aleje Jerolimskie, 89 m. 66
02-001 — Warszawa

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL I: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

OSTATNI SZPIEDZY

Najbardziej fantastyczna część historii jest realna. W roku 1938 pewien robotnik Polak uciekł do Francji, zabierając ze sobą detale techniczne rodzaju pianoli, która była maszyną sekretną Hitlera i jednocześnie instrumentem do odczytywania szyfrów w wywiadzie sztabu generalnego w Niemczech.

W roku 1975 (po 30 przepisowych latach) wyszła książka pod tytułem "Ultra Secret", napisana przez kapitana R.A.F. Frederick Winterbotham, w książce tej autor wyraża opinię, że wojna mogła być wygrana przez "Os" gdyby nie ten wywiad. Dzięki reprodukcji maszyny nazwanej przez Niemców Enigma, w Dunkierce odczytano wszystkie przekazy. Dzięki temu był desant.

Winterbotham pisze jak to Niemcy wstrzymali się od wyładowania w Anglii, przypuszczając, że R.A.F. był silniejszy. W rzeczywistości wszystkie rozkazy Goeringa były podstępnie i rozszyfrowane i za każdym razem kiedy samoloty niemieckie wychodziły z Niemiec, angielskie je oczekiwały. To samo działo się we Włoszech ze statkami. Kopia maszyny Enigma w międzyczasie funkcjonowała w Londynie. System ten entuzjastomował także Amerykanów podczas całej wojny.

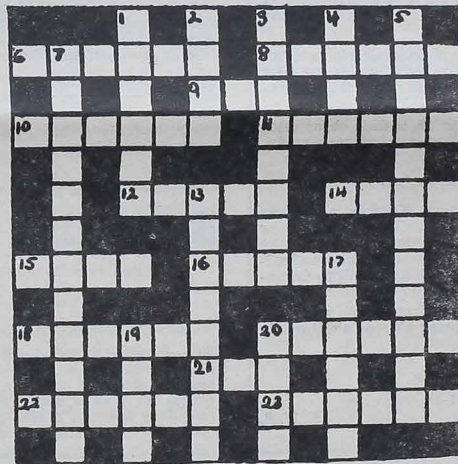
Eisenhower nie przywiązywał specjalnej wagi do operacji Ultra, co prawda Niemcy nie użyli w swym Kontrataku w Ardenas Enigmy, a Amerykanie wygrali dzięki swej przewadze sił. Podczas kiedy Gen. Clark nie akceptując danych Ultra w Anzio naraził tysiące Amerykanów na śmierć. Panton zawsze miał więcej zaufania do tych danych.

Ostatnie refleksje na ten temat dowodzą jak to niemiecka dyscyplina taka dokładna, została zniszczona dzięki pianoli robotnika polskiego. Tak Niemcy używali swojej Enigmy do końca wojny, nie nie podejrzewając.

Usługi wywiadu dopomogły oczywiście do tego upragnionego zakończenia wojny. Wspomnieć należy tych, którzy w nim pracowali. Na liście tej figuruje niejeden polskie nazwisko.

Irena Bartkiewicz

KRZYŻÓKA NR 3



POZIOMO: 6. Dwie pary. 8. Najstarszy żołnierz pod Troją. 9 i 21. Napój bogów Olimpu. 10. Co się potem działo? 11. Cenne, bo stare. 12. Miasto w Finlandii. 14. Splawiał zboże. 15. Przy dżbanie służy innemu celowi. 16. Może być obseczany. 18. Poeczny ssak morski. 20. To samo co pasterz. 22. Taki jest pies. 23. Część składowe wyrazów (wspak).

PIONOWO: 1. W menu. 2. Służy zamiast dzwonka. 3. Groźny skrót fonetycznie. 4. Kłująca roślina. 5. Amator czytania (dwa słowa: 3 i 9). 7. Negacja. 13. Buja w obłokach. 17. ... się a postaw się — mówiło nierozumne przysłowie polskie. 19. Marka samochodów. 20. Ci na pewno przewoźca.

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0858
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneira, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

ZYWNÓŚĆ EPOKI KAMIENNEJ

W porównaniu z nami ludzie epoki kamiennej spożywali o połowę więcej białka i czterokrotnie więcej witamin. Do takich wniosków doszli naukowcy z Uniwersytetu w Atlancie. Twierdzą oni, że żywnie w epoce kamiennej składało się w 65 proc. z owoców i warzyw i w 35 proc. z dziczyzny. Przy czym dziczyzna spożywana przez naszych przaprkówców była o wiele zdrowsza od mięsa spożywanego dziś przez nas. Dżiczyzna zawiera średnio 5 procent tłuszczu, podczas gdy mięso dzisiejszych zwierząt hodowlanych aż 25 do 30 procent.

Tuszcze zwierzęce spożywane dziś składają się nado przede wszystkim ze szkodziwych kwasów nasyconych, powodujących choroby serca. Żywność epoki kamiennej zawierała natomiast kilkakrotnie więcej niezbędnych do życia nienasyconych kwasów tłuszczowych.

SKLEP DLA LEWORECZNYCH

W Hamburgu otwarto specjalny sklep dla leworęcznych. Można w nim kupić sprzęt gospodarczy, przybory dla uczniów, naczyńia, a nawet przybory fotograficzne i kalkulatory tak skonstruowane, że łatwiej jest obsługiwać je lewą ręką. Sklep liczy na powodzenie, leworęcznych jest bowiem w Niemczech Zachodnich około 6 milionów.

NAJLEPSZE FILTRY POWIETRZA

Przez kilka lat grupa naukowców japońskich prowadziła badania nad drzewami i krzewami, aby ustalić, które z nich najszybciej oczyszczają powietrze. Naukowcy obserwowali 80 gatunków drzew, krzewów i roślin, z których wybrali trzy najlepsze. Pierwsze miejsce zajęła topola, na drugim znalazł się słonecznik, a na trzecim... ryż.

Dla naukowców nie ulega wątpliwości, że są to najlepsze filtry powietrza.

Przy pomocy najnowszej, niżej aparatury ustalono np., że odcinki sosen obsadzane po obu stronach rzędami topoli oraz pasem słoneczników, mają prawie idealne powietrze po kilku minutach, gdy nawet przejeżdżają kilkadziesiąt samochodów.

TO CIEKAWIE

Japońska firma "Toyota" po raz pierwszy na świecie zainstalowała monitor telewizyjny na desce rozdzielczej nowego modelu samochodu "Soares 300 GT". Na ekranie telewizora można oglądać między innymi drogę, pokonana drogę i zużycie paliwa. Można na nim oglądać również normalny program telewizyjny lub z kaset wideo, ale tylko podczas postoju.

Na ogół sądzi się, że większość weży jest jadowita. Tymczasem spośród 2.200 znanych gatunków tylko 270 ma gruczoły wydzielające niebezpieczny jad. W Europie żyje 8 takich gatunków, a w Polsce tylko jeden — żmija wżyzakowata. Mimo to lepiej jednak unikać spotkań z tymi gadami.

REC:

11,00 i od 13,00 do 18,00
NA ROK 1986

C# 188,00
35 dolarów
#kańskich
C# 188,00

PIĄTA NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁK. — 5, 1-11

**+** Pewnego razu, gdy tłumy cisnęły się ku Niemu, aby słuchać słowa Boga, On stał nad jeziorem Genezaret. I oto zobaczył wiele łodzi przy brzegu jeziora. Rybacy z nich wyszli i plukali sieci. Wstąpiwszy do łodzi, rybacz Szymona, kazał mu odpłynąć trochę od brzegu. A potem usiadłszy, nauczał rzesze z łodzi. A gdy tylko skończył nauczać, powiedział do Szymona: Wypłyni na głębie i zarzuć wasze sieci na połów. Lecz Szymon odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracując nieśmy nie złowiliśmy, ale na Twoje słowo zarzucę sieci. A kiedy tylko uczynili, złowili bardzo dużo ryb, tak że sieci im się rwały. Dali tedy znak towarzyszom, którzy byli w innej łodzi, żeby im pomogli. A gdy przybyli, napełnili obydwie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr upadł Jezusowi do kolan i powiedział: Panie, odejdz ode mnie, bo ja jestem grzesznym człowiekiem. Osiupiał bowiem że zdziwienia oni i wszyscy, którzy z nim byli, z powodu takiego mnóstwa złowionych ryb. Podobnie zdumieni byli Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, towarzysze Szymona. A Jezus powiedział do Szymona: Nie bój się, odtąd bowiem będziesz łowił ludzi. A potem wyciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim.

+

Psalmy nie tylko kształtują nasz umysł w duchu Kościoła, iż mamy wznosić swoją myśl ku Bogu; zaufaj Bogu i bądź spokojny: (Ps. 36, 3, 7), ale utwierdzają nas w Bogu i jednoczą z Nim. Wspomóż mnie, a zbawion będę. (Ps. 118, 117).

Stąd niech nie minie dzień jeden, w którym byśmy słowami Psalmów, nie chwalił Boga, tak w radości jak i w cierpieniu: Będę błogosławił Pana na każdy czas, bo błogosławiony mąż, który w Nim ma nadzieję. (Ps. 33, 2, 9).

Jednym z naszych obowiązków to chwalenie i uwielbienie Najwyższego Pana, jak mówi liturgia: Tibi decet laus.

Stąd już pierwsi Rodzice składali hołdy Bogu. To samo czynili Kain i Abel. (Ks. Rodzaju 3,8; 4, 34); Stąd Noe po wyjściu z arki, zbudował ołtarz Panu... i ofiarował całopalenie. (Ks. Rodzaju 8,20).

Dziś ludzie za mało się modlą, albo wcale nie zwracają się do Boga. A jeśli układają jakie modlitwy, to na swój sposób. A przecież już Pan Jezus powiedział, iż Boga chwalić należy w duchu i prawdzie. (Jan 4,23).

Dzisiejszy Psalm responsorialny 23, maluje obraz człowieka, który żyje w łączności z Bogiem: Pan mną rządzi, a na niczym mi schodzić nie będzie, boś Ty jest ze mną... i miłosierdzie twoje, pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mego. (Ps. 23, 1, 4, 6).

Tak się modlimy, zawsze, w duchu Kościoła, a słowami psalmów, a tak obejmą one krag dnia, uświęcając go w duchu Bożym. Tak jak Ojciec nasz, jest nam dane, jako modlitwa ułożona przez samego Chrystusa. Tak samo Psalm są w najpełniejszym sensie, ulubioną modlitwą Chrystusa, iż często jej słowami modlił się do Ojca niebieskiego.

Naślądujemy przykład Jezusa, jednocząc się w tej liturgicznej modlitwie z Jezusem przez którego staliśmy się synami adoptowanymi. (Ef. 1,7).

Pierwsze Czytanie: Is. 6, 1-2, 3-8.

Dругие Czytanie: 1 Kor. 15, 1-11.

X. W. S.

KOŚCIOŁ DZISIAJ

WYWIAD Z PRYMASEM JOZEFEM GLEMPEM

TYLKO DIALOG

— Czy Sobór wpłynął również na stosunki między Kościołem i społeczeństwem państwem?

— Wie pan o tym, że idea dialogu w odniesieniu do stosunków między Kościołem i państwem była już obecna zarówno w sposobie myślenia, jak w praktyce postępowania kardynała Wyszyńskiego. Sobór tę linię potwierdził. Dlatego też pragniemy kontynuować dialog, czerpiąc inspiracje z encykliki Pawła VI "Ecclesiam Suam".

Kolejne pytanie dotyczyło oceny tej encykliki z punktu widzenia jej stosunku do "systemów komunistycznych".

W odpowiedzi prymas Glemp podkreślił, że encyklika ta zawierała jasną krytykę światopoglądu (co zresztą w odniesieniu do dokumentu kościelnego jest oczywiste — przyp. red.).

Następne pytanie dotyczyło tych dziedzin życia kościelnego w Polsce, które zgodnie z kryteriami Soboru nie uległy dotąd wystarczającej odnowie. Kardynał Glemp wymienił wśród nich ewangelizację rzeczywistości laickiej, brak stałych dialogów, a następnie nie w pełni zgodził się z poglądem jakoby polski Kościół był "bardzo klerykalny". Podkreślił on, że jest wielu świeckich pracujących w klubach inteligencji katolickiej, w prasie kościelnej, jego szkolnictwie, komitetach charytatywnych, w parafiach. Prawdą jest jednak, że liczba tych osób świeckich nie odpowiada możliwościom polskiego Kościoła.

— Czy można twierdzić, że dojrzwienie świadomości wielu chrześcijan w dziedzinie społecznej i politycznej (do czasu narodzin i rozwinięcia się "Solidarności") jest owocem Soboru?

— Jest to bardzo złożona sprawa, ale jest pewne, że wraz z pogłębieniem świadomości kościelnej rozwinęło się także poczucie wolności i godności człowieka.

— Ten wzrost świadomości jest bardzo żywy także wśród wielu księży... Czy wy, biskupi, jesteście zaniepokojeni z powodu inicjatyw w rodzaju "mszy za Ojczyznę" czy też je popieracie jako wyraz wzrostu roli krytycznej świadomości, jaką Kościół powinien spełniać w społeczeństwie?

— W żadnej mierze nie budzą naszego zaniepokojenia inicjatywy w rodzaju mszy za Ojczyznę, ale chcemy, aby pozostały one rzeczywiście jedynie katolicką modlitwą nie zaś okazją do demonstracji, w których ludzie Kościoła nie mają nic do powiedzenia.

(c. d. n.)

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (Linha Hotel).

POLONIA ZAGRANICZNA

NIEMCY:

Z POLSKĄ NA DOBRE I NA ZŁE

Z górą sto pięćdziesiąt lat liczy już sobie polska obecność w Berlinie. W ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego stulecia wielu poszukujących pracy i chleba polskich emigrantów z Poznania wchłonął rozwijający się berliński przemysł. Przez te dziesiątki lat Polacy wnieśli niemały wkład w rozwój tego miasta. Tu powstały polskie organizacje społeczne i kulturalne, wydawano polskie gazety. W 1938 roku z hitlerowskiego wówczas Berlina zabrano z ogromną mocą na całe Niemcy pamiętne pięć prawd Polaków, głoszących miłość i oddanie starej Ojczyźnie. Piękne i zobowiązujące to tradycje dla współczesnej Polonii berlińskiej. Tej cennej spuścizny wierne jest dziś Zjednoczenie Polaków w Berlinie Zachodnim, stowarzyszenie kulturalne skupiające w swych szeregach ponad 1.000 członków. Są wśród nich potomkowie najstarszej polskiej emigracji, są Polacy, których wojenne losy sprowadziły do tego miasta, są ich niemieccy współmieszkańcy i członkowie rodzin, a także liczne grono niemieckich sympatyków, których urzeka polska kultura, obyczaj i tradycje.

Obchodzone ostatnio uroczystości 30-lecie działalności Zjednoczenia było okazją do przypomnienia znacznego dorobku tej największej w Berlinie Zachodnim organizacji polonijnej. Przez wszystkie te lata Zjednoczenie wierne było niezmiennie zasadzie, że Polonia berlińska zawsze jest z Polską, na dobre i na złe. Tak było w polowie lat pięćdziesiątych, w trudnym okresie "zimnej wojny", kiedy to ludzie ofiarni i oddani Polsce opowiadali się zdecydowanie i jednoznacznie właśnie tu w Berlinie Zachodnim, za trwałością i niepodważalnością granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, za powrotem ziem zachodnich i północnych do Macierzy.

Tak było też po latach, w innej sytuacji, gdy kraj dotknięty kryzysem znalazł się w potrzebie, członkowie Zjednoczenia samoradnie, z potrzeby serca organizowali pomoc charytatywną dla polskich przedszkoli i szpitali.

Nigdy sprawy kraju nie były członkom Zjednoczenia obojętne. Jako jedna z pierwszych organizacji polonijnych wniosło ono swą cegiełkę na budowę Pomnika Szpitala-Centrum Zdrowia Dziecka, świadcząc niejednokrotnie na ten wniośny cel. Zjednoczenie ma też swój wkład w odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, obecnie ofiarne wspiera budowę Domu Polonii w Pułtusku.

Za ich sprawą obecna jest w mieście nad Sprewą i Hawelą polska sztuka. Pamięta się tu występy pianisty Halny Czerny-Stefańskiej, aktorów teatralnych wielkiej miary. W popularyza-

cji polskiej kultury szczególne miejsce zajmują folklor, który m. in. wystąpił z ogromnym powodzeniem na scenie sławnego, wielkiego Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Berlinie Zachodnim z okazji srebrnych godów stowarzyszenia.

Wiernych i wypróbowanych przyjaciół w Zjednoczeniu Polaków w Berlinie Zachodnim mają polscy sportowcy. Nie jest sprawą przypadkową, że Irena Szewińska pierwsza dama polskiego sportu jest właśnie honorowym członkiem Zjednoczenia Polaków. Niemalże za zasługi tej organizacji w upowszechnianiu turystyki do Polski.

Szczególne wielkim zainteresowaniem cieszą się organizowane od 1978 roku samochodowe rajdy Polonii berlińskiej do Polski. I one obok sportowych emocji są okazją do poznawania uroczystych miejsc i wydarzeń z historii naszego państwa. Za trzy lata Polacy, jej współczesnych spraw. Za trzy lata Polacy, jej współczesnych spraw. Za trzy lata Polacy, jej współczesnych spraw. Za trzy lata Polacy, jej współczesnych spraw.

Piękna i bogata jest kronika działalności Zjednoczenia Polaków w Berlinie Zachodnim. Ze stolicą Wielkopolski członkowie Zjednoczenia utrzymują szczególnie bliskie, serdeczne więzi współpracy i przyjaźni. Zapewne dlatego z takim entuzjazmem przyjęto na jubileuszowym uroczystości występ zespołu folklorystycznego "Wielkopolska", jak i przekazane przez grupę chórów "Gawędy", serdeczne, roznocinowe życzenia.

Tadeusz Lachowicz

◆ Na początku tego stulecia w krajach Trzeciego Świata znajdowało się 10 klasztorów benedyktyńskich. W 1950 było ich 56. Obecnie jest ich 250: 101 w Ameryce Łacińskiej, 76 w Afryce, 61 w Azji, 12 w Oceanii. Chodzi tu o 188 fundacji. Ścisłe benedyktyńskich i o 62 cysterskie — w swej znamienitej większości trapistowskie (trapisci to reformowani cystersi, a cystersi to reformowani benedyktyni).

◆ Joseph Pieper, twórca katolickich filozofów niemieckich w swym odczycie, wygłoszonym z okazji "Dnia Uniwersytetu" na zamku Puchberg w Górnej Austrii przestrzegł przed nadużyciem słowa: "Porządek życia społecznego, powiedział, bazuje na tym, że mowa jest w porządku. Dlatego ludzie powinni się bronić przed tym wszystkim, co zakłóca charakter komunikatywności mowy i jej odniesienie do rzeczywistości. Człowiek musi się prawdą, a naturalnym miejscem prawdy jest mowa".

◆ O. Leonardo Boff, Brazyljczyk, francuskanin, konwersyjny przedstawiciel teologii wyzwolenia, obwołany przez Stolicę Apostolską zakazem wygłaszania odczytów i udzielania wywiadów na okres roku, czyli do 7 maja 1986 r., ma wygłosić w dniu 8 maja 1986 roku odczyt w Hadze w Holandii, obok udaje się na zaproszenie o E. Schillebeeckx, dominikanin i prof. teologii Katolickiego Uniwersytetu w Leuven, konkurencyjnego spotkania pod hasłem: "Inne oblicze Kościoła" podczas wizyty Ojca św. w Holandii.

◆ Gwałtownie wzrasta liczba powołań kapłańskich w Kolumbii. Aktualnie przygotowuje się do kapłaństwa 2.700 kandydatów — o 90 więcej niż przed 5 laty.

◆ Pismo św. zajmuje nadal pierwsze miejsce na liście tłumaczeń, tak gdy chodzi o ilość przekładów w świątyni, jak i absolutnie. Do r. 1983 włącznie Biblia została przetłumaczona w całości lub w fragmentach na 1.785 z ok. 3.000 języków świata. Stary Testament był tłumaczony na 283 języki. Nowy na 855, fragmenty obydwa na 930.

Wie...  
Kulig...  
Ma za...  
Kulig br...  
przejażdżi...  
dwory szlach...  
Sama naz...  
kilku wiekama...  
tenia. Jedni...  
kulig, znaczą...  
kompanie zab...  
wywodzą od...  
a lini znowu...  
kula — "kula...  
włona, jaka o...  
zwołując wiece...  
padku jako ha...  
Ludwik K...  
sienki, opisuje...  
Warszawie 20...  
nią znakomite...  
cu Danilowicz...  
cze dali sygna...  
szak wyruszył...  
jechał 24 Tata...  
nych, zaprzęzo...  
każdych inna...  
cymbalami, na...  
mowu janczara...  
dworów magn...  
utrzymywał na...  
Za tą tak...  
dziesięć mili...  
owionych gości...  
biernami, lamp...  
żone były w c...  
i kutasy.

Na każdy...  
ochojce pici, a...  
Trudno było...  
dziej pierwsze...  
rem koni, drogi...  
końcu były sar...  
cami, którzy r...  
niej przez Ustr...  
te parady odd...  
Wszystcy go...  
Sapieżyńskiego...  
siostry Króla S...  
Potockiego, do...  
pana kasztelan...  
tylko przybyli...  
spodarz oddaw...  
dymy do spiza...

MAIO...  
ESTO...  
PREÇ...  
ATAÇ...  
Avenida...  
Caixa...

# Wieści z Polski

## KULIG

Kulig, ta zabawa jeszcze od Popiela,

Ma za cel by każdym zalała gardziela...

Kulig była to staropolska zabawa zapustna; przejazdki saniami, w której odwiedzano dawne dwory szlacheckie.

Sama nazwa kulig, kulig powstała już przed kilku wiekami i nie jest zupełnie łatwa do wyjaśnienia. Jedni sądzili, że pochodzi od wyrazu kul, kulig, znaczącego snop czegoś a w danym razie kompanię zebranych na zabawę sąsiadów. Inni wywodzą od czeskiego wyrazu koleg czyli krawęż, a inni znowu twierdzą, że początek nazwie dała kula — "kula" czyli "krzywiuła", tj. laska zakrzywiona, jaką obsyłano niegdyś od domu do domu, zwołując wiece powiatowe, a może w danym wypadku jako hasło do kuligu.

Ludwik Klermont, sekretarz królowej Marysienki, opisuje nam szlichtadę, która odbyła się w Warszawie 20 stycznia 1695 roku. Zaproszone na nią znakomite osoby zjechały się naprzód do pałacu Daniłowiczów. O godzinie 3 po południu trzeba było dać sygnał i cały imponujący wspaniały orszak wyruszył w następującej kolejności: najpierw jechało 24 Tatarów konnych ze służby czurokonnych, zaprzężonych w szydło i wiozło muzykę, na każdych inna. Na jednych więc jechali Żydzi z cymbalami, na drugich Ukraincy z teorbunami, to znowu janczarowie, fajfry i inni zebrani z różnych dworów magnackich, w których wówczas każdy utrzymywał nadworną kapelę.

Za tą tak różnorodną orkiestrą jechało na ówczym wozie drugim korowodem 107 sań zaprzężonych gości. Ekwipaże te, odkryte perskimi kołniercami, lamparcimi i sobolimi futrami, zaprzężone były w cugi strojne w pióra, czuby, kokardy i kutasy.

Na każdych saniach jechało po kilka osób obojej płci, a około sań młodzież dworska konno. Trudno było dać któremukolwiek z tych ekwipażów pierwszeństwo, bo wszystkie celowały doborom koni, drogocnością futer i liberią hajduków. Na końcu były sanki w kształcie pegasa z 6 młodzieńcami, którzy rozrzucałi wiersze ułożone już dawniej przez Ustrzyckiego i Chrościniego. Zamykał tę paradę oddział drabantów.

Wszyscy goście zajeżdżali najpierw do dworu Sapieżyńskiego, potem do księżny Radziwiłłowej, siostry króla Sobieskiego, następnie do wojewody Potockiego, do młodego księcia Lubomirskiego, do pana kasztelana lubelskiego i do Ujazdowa. Gdzie tylko przybyli, zaraz staropolskim zwyczajem gospodarz oddawał im klucze do piwnicy, a gospodyni do spiżarni, gdzie każdemu z gości wolno

było raczyć się przygotowanymi przysmakami podług woli. Wszędzie brzmiała huczna kapela, tańczono chwilkę, i ruszano dalej.

Ostatni zajazd był do Wilanowa, gdzie oboje królestwo Ichmości byli równie po staropolsku gościnni. Częstowano nie tylko gości, ale i służbę ich do późnej nocy, wśród której potem cały orszak przy świetle 800 pochodni powrócił do miasta.

Kulig powyższy w 1695 roku był zapewne najświetlejzym w dawnej Polsce, ale i rodzaj zabawy był wzięty ze starszego zwyczaju. Corocznie bowiem w zapusty, gdy sanna dopiela, a młodzież nie była na wojnie, w każdej prawie okolicy czy powiecie urządzano kulig, który zastępował nieznane wówczas jeszcze zabawy karnawałowe miejskie. Młodzież rej wodziła w okolicy, układała plan kuligu, a do narad tych należały skrycie i dziewczęta i młodsze męzkatki rade zabawie. Układano plan, sąsiedzi się kulig ma zacząć, jakim szlakiem do dworów i dworów zajeżdżać i zebrawszy wszystkich, gdzie zabawę zakończyć.

Wszystko to tak układano, aby zrobić niespodziankę poważnym ojcom i matronom bez wywoływania przygotowań kuchennych, bo wiedziano dobrze, że w każdym domu znajduje się zawsze bigos, kiełbasa, barszcz i piwo. Starano się zaś bacznie, aby uboższemu szlachcicowi nie ubliżyć przez pominięcie jego domu lub hałasem nie naruzić czyjejsz żaloby, jednym słowem — nie narazić się nigdzie, a podobać wszędzie.

U swojego przywódcy zbierała się młodzież, wysadzając się na kształtny zaprzęg, dziarskie konie, zgrabne saneczki, o dobrze ubranych pacholków. Z muzyką ruszano zwykle w dom najpierwszy, gdzie dużo było dziewcząt albo gdzie ich już zaproszono, z najbliższego sąsiedztwa. Gdy zmrok przy świetle kaganków, brzęku dzwonek i muzyki, tetencje koni, okrzyków i śpiewie kuligowców przejeżdżano przez wioskę, wybiegaly z chat dzieci i dziewczęta aby przypatrzeć się kuligowi. Skoro wjeżdżano na dziedziniec, kapela dobiewała tonów najuczciwszych, a woźnice całej siły w trzaskaniu białym.

Gospodarz spieszył na ganek, jak zwykle, witając gości, gdy jełmość nakazywała oświetlić izby i nakrywać do stołu. Ludziom i koniom polecano sutą gościnę i zaraz rozpoczynały się tańce. Ochoce tany z przysięwkami przepielano toastami i węgryzmem.

Rzecz prosta, że kuligi nie obchodzily się bez bijatyki, węgryzmu bowiem był tani, zabawa w mrozy, gościnność bezgraniczna, a skłonność do uniesień towarzyszkich słowiańska.

W domach zamężniejszych kuligowano dłużej, dosiadając dzikich wierzchowców, a czasem wybiegając i do pobliskiej kniei na grubego zwierza.

Kitowicz powiada, że ku większej ucieście przebiegano się za Żydów, Cyganów, olejkarzów, chłopów, dziańdów, wiejskie baby i dziewki, udając ich mowę i ruchy. W tych zebraniach, kipiących wesołością i szczerością staropolską, nie znano

przedrwinek, kłótni, pojedynków, a dawniejsze nieporozumienia i niechęci topiono w węgryznie i uściskach braterskich. Kto widział chociażby cień jeszcze tych zabaw — pisze Golebiowski — ten przyzna z rozrzewieniem, jak ludzki, uprzejmy i dobroduszny był ten naród, to jakby wesoła się rodzina i używająca skromnych, ale obfitych darów swej ziemi. Nić tradycji dawnych kuligów snuje się w obyczaju polskim dotąd.

Trzeba tylko widzieć wesele chłopskie, jadące na kilku saniach do ślubu z muzyką, brząkami, postrojonymi koniami, śpiewem, okrzykami i druchami na koniach, aby wyobrazić sobie podobny obraz kuligu staropolskiego.

Przebieganie się młodzieży kuligowej za różne nacje i stany pozostało dotąd, jako zwyczaj zapustny u ludzi, a przebieganie się za chłopów pozostało w zwyczaju "krakowskich weseł" połączonych z kuligiem.

Henryk Kowalski

## POMNIK KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO STANIE OBOK KOŚCIOŁA SIÓSTR WIZYTEK

4 grudnia ub. roku prezydent miasta stołecznego Warszawy Mieczysław Dębicki przyjął w ratuszu sufragana warszawskiego Jerzego Modzelewskiego oraz przedstawicieli Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Prezydent poinformował o swoim pozytywnym stanowisku w sprawie wzniesienia pomnika prymasa Stefana Wyszyńskiego obok kościoła Sióstr Wizytek na Krakowskim Przedmieściu. Przekazano również szczegółową decyzję stwarzającą warunki budowy tego pomnika.

## PO LOSOWANIU MEXICO/86 SILNI RYWALE, ALE NIE NARZEKAJMY!

W stolicy Meksyku odbyło się losowanie piłkarskich Mistrzostw Świata Mexico/86. Reprezentacja Polski będzie grała w grupie "F". Przeciwnicy Polaków to: Anglia, Portugalia i Maroko. Dobrze więc to, czy źle?

— Oczywiście losowanie mogłoby być dla nas lepsze — powiedział trener Antoni Piechniczek — Ale nie narzekajmy. Wszak przy ciągnięciu kulek z drugiego koszyka pod koniec pozostały dla rozstawionej w ostatniej grupie "F" tylko Dania i Maroko. Mieliśmy więc duże szczęście, że nie trafiliśmy na Duńczyków, których teraz w Meksyku obawiali się dosłownie wszyscy. Losowanie zwykle okazuje się przychylnie, kiedy zespół znajduje się w dobrej formie, toteż taką formę na Meksyk musimy zdobyć! Z Marokiem gramy pierwszy nasz mecz i waga tego spotkania będzie ogromna. Z Anglią i Portugalią będziemy mieli pojedynki rewanżowe.

Opinia Zbigniewa Bońka, najlepszego polskiego piłkarza jest następująca: Okazywało się zawsze, że o powodzeniu decydowała postawa na boisku. Tak też będzie w Meksyku!

— ADUBOS LIQUIDOS ENVY  
— ADUBOS COMPOSTOS  
— ADUBOS SIMPLES  
— PULVERIZADORES  
— FUNGICIDAS  
— INSETICIDAS  
— HERBICIDAS

**Boutin**

**MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO**

ADUBOS BOUTIN LTDA.  
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133  
Caixa Postal, 1.130 — Teleg.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

OKULARY  
BIZUTERIE  
ZEGARKI



**CARL R. RAEDER**  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA

**Charutaria Liberty**

Cuias e bombas para chimarrão — Bombas de alpaca, prata com ouro — LÚPULO de importação — Cachimbos desde Cr\$ 4.800 até Cr\$ 240.000 — Jogos de bingó — Foles de couro — Fumos - 70 qualidades — Rapé — Cutelaria de importação — Serras — Artigos para relójeiros — Lentes de aumento — Baralhos desde Cr\$ 4.500 até Cr\$ 48.000 — Mel puro — Sementes de bractanga — Verduras — Flores de importação — Gaiolas — Lanternas à gás e à pilha — Máquinas para corte de cabelos - manuais e elétricas — Máquinas para cortar grama — Potes de barro para azedar pepinos — Pedras para afiar - 12 qualidades.

**FLORECKI**  
Rua Saldanha Marinho, 148 — Fones: 234-3741 e 252-1735  
80.001 Curitiba — Paraná

ych przyjaciół w Zjed...  
nie Zachodnim mają...  
sprawą przypada, że...  
dama polskiego sport...  
członkiem Zjednoczenia...  
ugi tej organizacji w...  
do Polski.  
ainteresowaniem chę...  
roku samochodowe r...  
olski. I one obok sp...  
do poznawania ur...  
spraw. Za trzy lata j...  
chodowy Zjednoczenia...  
warcie tam Doma P...

kronika działalności...  
Berlinie Zachodnim...  
członkowie Zjednoczenia...  
skie, serdeczne w...  
apewnie dlatego z...  
jubileuszowej urocz...  
ktożytycznego "Wiel...  
e przez grupę dzieł...  
cznicowe życzenia.

Tadeusz Lachowicz



# No centro da Europa

(Extratos do artigo de RYSZARD WOJNA do livro: POLÓNIA, PAÍS E A GENTE)

(CONCLUSÃO)

Quase um século e meio de luta pela liberdade não passaram sem deixar vestígios no caráter polonês. Tinham de aparecer alergias e ressentimentos, nos quais o ponto central constituía a relação com a liberdade.

A lista das insurreições e da luta do povo contra os ocupantes abre a participação dos poloneses na epopéia napoleônica (fomos, em relação à numerosidade, o segundo, após o francês, exército napoleônico, usado às vezes — por exemplo na Espanha — para umas finalidades muito poucas dos ideais da revolução francesa). A estes acontecimentos seguiu-se a insurreição de Novembro 1830 — 1831, aliviando aos belgas que lutavam então pela liberdade. A Primavera dos Povos começou nas terras polonesas com as escaramuças já em 1846. A insurreição mais trágica talvez, baseada na tática guerrilheira, foi aquela que deflagrou em janeiro de 1863.

Todas estas tentativas finalizavam em derrotas e com as repressões cada vez mais graves.

O Estado polonês renascido, a II República, existiu apenas 21 anos — desde novembro de 1918 até setembro de 1939. Os poloneses foram a primeira nação, que, com as armas na mão, opôs-se ao fascismo alemão. A II guerra mundial começou pelas descargas do cruzador alemão "Schleswig-Holstein" contra o posto de guarda polonês Westerplatte, situado perto de Gdansk, não muito distante da foz do Vístula no Mar Báltico (vale a pena visitar o monumento comemorativo deste lugar).

O exército polonês resistiu heróicamente até aos primeiros dias de outubro, deixando o Wehrmacht com maiores perdas do que em qualquer outra batalha antes da agressão hitleriana contra a União Soviética. Neste outubro de 1939 começou também a organizar-se o movimento polonês de resistência.

O objetivo que tinham os fascistas foi não somente o destroçamento do Estado polonês, mas também a destruição biológica da nação no sentido literal (die Ausrottung). Nas terras polonesas

foram construídas pelos hitlerianos gigantescas "fábricas de morte" (Oświęcim — Auschwitz — e Majdanek), de "transformação" diária de milhares de pessoas. Em resultado da atuação criminosa do III Reich perderam a vida mais de 6 milhões de cidadãos poloneses, o que constitui um quinto da população da Polónia de antes da guerra. Por outras palavras — de cada mil habitantes pereceram ou foram assassinadas 220 pessoas. Foi este o maior índice de perdas na II guerra mundial.

Quando se trata das destruições económicas dos bens de investimento, estas abrangeram 38% do estado geral do período de antes da guerra. Nisso a capital — Varsóvia — foi destruída em 75%.

A agressão e à política de exterminação seguida pelos ocupantes alemães, a nação polonesa respondeu com a luta.

(Infelizmente, por razões políticas, a Polónia entrou na esfera dos países comunistas contra vontade da maioria da Nação Polonesa.

Até agora continuam os esforços para que a Polónia possa por si reger os seus destinos.

O surgimento do "Solidariedade" é uma prova de que a luta pela independência continua. - Red.).

Se, para terminar, quisesse dar aos que vêm ao nosso país uma receita para o "cocktail polonês", diferente daquela com a qual comecei, diria-lhes assim: comecem com um passeio pela Cidade Velha de Varsóvia, lembrando-se de que, por causa do fascismo alemão, ainda não há muito tempo havia aqui um deserto de ruínas; depois façam uma peregrinação ao campo de exterminação de Oświęcim (Auschwitz), um monumento único na sua espécie de demência humana, de crime e de sofrimentos hoje inadmissíveis, de lá não é longe a Cracóvia, antiga capital da Polónia, conservada em sua forma renascentista. Seria bom fazer uma excursão às montanhas de Tatry — um oásis de autêntico folclore e de fresco do ar. A seguir, vale a pena ir ao Norte da Polónia e visitar a magnífica cidade de Gdansk — a sua parte antiga, reconstruída com enormes custos e com uma inverossímil precisão, e a no-

Como criança pois Henryk Wieniawski inicia a carreira artística. Os maiores elogios, o entusiasmo dos críticos e ouvintes, não afetaram a sua inspiração; ao contrário — com insuperável tenacidade e persistência procurava aprimorar o seu talento. Realizou concertos com inverossímil intensidade, desde a juventude até os últimos dias. Já em 1848 realizou a sua primeira tournée concertina pela Rússia, países bálticos, Polónia e Alemanha, recebendo então como criança prodígio, mas sim, como artista maduro e consagrado.

O famoso compositor de óperas Stanislaw Moniuszko foi um grande admirador de Wieniawski no início de sua carreira, e mais tarde um devotado amigo. Por sua vez, o grande violinista polonês Karol Lipiński, tratava-o seu jovem colega com grande afeto, prestando-lhe valiosa orientação profissional durante a permanência em Paris. Do mesmo modo interessou-se por ele o grande virtuoso do piano Ferenc Liszt, do qual Wieniawski foi hóspede em Weimar e com o qual fez sólida amizade.

Seus anos de infância da carreira virtuosística ligaram-se com o início da criatividade de compositor. A maioria das peças compostas naqueles anos, inclusive o concerto para violino, desapareceu. Duas composições suas do período de infância, foram preservadas pelas editoras francesa e alemã, publicando o Grand caprice fantaseca e alemã, publicando o Grand caprice fantaseca e alemã, publicando o professor Massart e Allegro de Sonata op. 2, composição conjunta dos dois irmãos Henryk e Józef, dedicada a Stanislaw Moniuszko.

(continua)

va, com os seus supermodernos estaleiros, uns dos maiores no Báltico. Voltando a Varsóvia, passamos pela região de grandes lagos de Mazúria (a maior solidão da Europa), ou por Toruń, cidade de Nicolau Copérnico, dos estudantes e de maravilhosas igrejas antigas.

Se ao fim da estadia conseguíssemos ir ao clube estudantil "Remont" ou a um dos numerosos cabarés literário-satíricos de Varsóvia, é possível que compreenderíamos mais uma coisa da Polónia contemporânea.

Ryszard Wojna

## O Comunismo na Nicarágua

A propaganda comunista não é capaz de esconder o fato de que os povos subjugados aos mandos da Rússia Soviética vivem na miséria e não têm possibilidade de se governarem de maneira independente.

Mas é difícil de imaginar até que ponto está chegando a desgraça que os atinge. Para poder dar-se conta das verdadeiras condições da vida nesses países, existe uma fonte de informações, constituída pelos testemunhos dos que pessoalmente sofreram sob os regimes impostos em seus e outros países.

Um valioso testemunho deste género é um livro escrito por um jovem polonês, Robert Czarkowski e intitulado "Da Polónia à Nicarágua". O livro escrito em espanhol e editado na Costa Rica, deveria ser traduzido para o nosso idioma e editado também no Brasil.

O autor do livro conta como, insatisfeito com a miséria e as perseguições dominantes na sua pátria, aproveitou a oportunidade de fugir e foi para a Espanha, onde, jogando futebol, ganhou meios para pagar as despesas da viagem até Nicarágua. Escolheu Nicarágua iludido pela propaganda que elogiava a revolução sandinista, nesse país liberto da ditadura e encaminhado no sentido de tornar-se exemplo de um sistema social que diziam ser ideal.

Logo, quando chegou à Nicarágua, foi preso, pois a polícia não queria acreditar nas intenções dele de conhecer pessoalmente o país tão louvado pela propaganda comunista, divulgada na Europa. Passou então 198 dias nas prisões, onde foi torturado e onde sofreu falta de qualquer alimento por tantos dias que somente a força de vontade o impediu de seguir o exemplo de outros que caçavam baratas para comê-las.

No convívio com outros presos e na ocasião dos confrontos com os investigadores podia observar qual é, na realidade, a situação do povo nicaraguense. Assim, pôde constatar que no país governam os cubanos encarregados de executar as ordens do Kremlin. A população sofre, seus bens são confiscados e quem nega o apoio ao governo perde o emprego e, muitas vezes, é encarcerado. Quem pode, foge, vencendo todas as dificuldades, para salvar a vida, pois os suspeitos mesmo não condenados pelos tribunais são eliminados. O governo, aplicando o terror deseja transformar os cidadãos em obedientes e desprovidos de individualidade, membros da máquina dirigida por ordens superiores. A população começa a odiar o governo e ninguém mais acredita na propaganda pregada pelo rádio, imprensa e televisão. Todos estão vendo qual é a realidade. Percebem que metade dos recursos financeiros do governo são gastos com a transformação de Nicarágua em um novo centro de reunião dos futuros terroristas e guerrilheiros, vindos de vários países para formar novos contingentes dos que vão tentar pela força implantar o comunismo em toda a América Latina.

Os governos comunistas querem impor seu poder sem se preocupar com a sorte da população. E isto é o que importa e o que faz do comunismo um regime inumano.

W. Balinski

## HENRYK WIENIAWSKI

(10-VII-1835 — 31-III-1880)

### No 150.º aniversário de nascimento

No diário do diretor do Conservatório, o famoso compositor Daniel Amber, foi registrada a nota: "A maior esperança vaticina o jovem Wieniawski com a idade de apenas 10 anos e quatro meses". Ciente de que o destino conflagra-lhe para educar um talento da mais alta prova, o professor Massart tratava-o, ao mesmo tempo, como filho e amigo.

Era praxe da escola, após vários anos de estudos, submeter os alunos a um concurso que concedia a "patente" de artista amadurecido. Em 1846, ou seja no terceiro ano de aprendizado apenas, o prof. Massart decidiu submeter a essa prova de grande responsabilidade, o seu pupilo. Os competidores eram colegas com idade de 5 a 10 anos superiores a dele. Dias após o conceituado semanário "Revue et Gazette Musicale de Paris" informava que... "a façanha mais surpreendente e significativa do ano de 1846, foi o primeiro prêmio para prova de violino conquistado por uma criança de 11 anos que nunca havia participado de concursos".

Meses depois teve lugar a cerimônia da entrega dos prêmios aos laureados do concurso. Avisada sobre a programada solenidade, sua mãe conseguiu vir a Paris nos últimos instantes, sendo que as emocionantes cenas da sala do Conservatório foram amplamente descritas pela imprensa de diversos países.

aję winem...  
nie wysły...  
wonego wieku...  
obchodzi...  
w Stanach...  
Z najwie...  
zstosyć stnie...  
wy Orlean...  
a, para...  
maskarady...  
obry...  
akże w Louizjania...  
i Alabamie...  
zapustny cypl...  
as" jest wesoło...  
owe Francji, a...  
ych Niemczech...  
en żon, które...  
wlygłe meżczyznom...  
oza w sklepach...  
Trzy ostatnie...  
i są tam d...  
nami...  
kiedy wysz...  
obid. Urządza...  
rózne zabawy...  
roztańczone...  
rotum, wielu...  
maski, wino i...  
obficie konsumow...  
odę Popielowca...  
nawalowe pal...  
przy wórze...  
nych plesni...  
usza bawi się...  
oczekawkuje karm...  
y i uroczyzny now...  
concert poświęcony...  
utwórcom straussow...  
óry jest niezmiernie...  
e wykonywany przez...  
Orkiestrę Filhar...  
a. W samym Wied...  
ywa się ponad 100...  
ie wspaniałe toalety...  
ków i galowe min...  
rują w takt roma...  
walców...  
największą skalę ob...  
sie 4-dniowe zapusty...  
de Janeiro, kiedy...  
nie życie zamienia...  
aniane marzenie...  
osób w 12 zespo...  
dział w procesji kar...  
wej, do której prz...  
sie przez cały re...  
ekstrawaganckie pry...  
giewy, fantazyz...  
we kostiumy mienią...  
skotkami, falbankami...  
i, ozdobami...  
e owoców, kwiatów...  
ozbawieni uczestcy...  
przy dźwiękach...  
"Cariocas" kocha...  
e, podniecnie i ży...  
wytorek zapustny ob...  
as smażny się w...  
naleśniki...  
wie Buckingham...  
wane są zawody...  
Zwycięzca ta k...  
zaa dobiegnie ze sk...  
ła i podczuci trzy...  
nik na patelni...  
ję otrzymuje gratula...  
oboszca...  
Westminster School...  
ym kucharz przycho...  
dani podrzucając...  
naleśniki na patelni...  
chłopów, który...  
cy dostaje w nagrod...  
byczaj smażenia...  
wywodzi się prawi...  
nie z czasów r...  
Obchodzono tam...  
czli Święto P...  
zas tych uroczysto...  
wano male przesza...  
czka...  
wzwanie w okresie...  
się przypada dzie...  
ntego (14 luty). Św...  
był meczemnikiem...  
zaa wiarę w Raym...  
Data jego śmierni...  
się z pogankim...  
ści związany z n...  
wiosny. Gdy urocz...  
te nabrały charakt...  
eścijskiego...  
jacja imienia św...  
z zakonchany. K...  
sylała sobie kartki...  
ymi wyznani...  
Zofia Czechowic...

# Os filhos da bomba atômica

A bomba atômica "Little Boy" (O Garoto) que destruiu a cidade de Hiroshima no dia 06-08-1945 matou 92.000 pessoas. A outra bomba "Fat Man" (O Gordo) que caiu em Nagasaki no dia 09-08-1945 matou 40.000 pessoas. A primeira tinha um poder explosivo equivalente a 11,8 quilotons, ou seja, 11.800 toneladas de trinitrotolueno - TNT. As bombas atômicas atuais têm um poder de explosão igual a 1, 10, ou 100 megatons. A bomba de um megaton utiliza 1.000.000 de toneladas de TNT. Em outras palavras, na atualidade, se acontecer uma guerra atômica o planeta TERRA simplesmente explodiria. A explosão seria tão fantástica como aquela que ocorreu, por outros motivos, com a nave espacial Challenger no dia 28 de janeiro último.

Eles sabem que são as maiores vítimas de uma guerra que não começou, mas que se prenuncia cruel, avassaladora e total. E já sabem que não importa muito o país onde moram. Na Europa ou nos EUA, na China ou na África, na Austrália ou na América Latina, nem eles nem seus filhos escaparão. A próxima guerra será total. Outras gerações de jovens, desde que o mundo é mundo até a corrida armamentista dos anos 60, podiam esperar que a guerra terminasse e quem sabe seus filhos reconstruísem sobre os escombros que encontrassem. Morreriam eles, mas seus filhos sobreviveriam.

Os jovens de hoje sabem que não haverá sobreviventes. E se houver, pedirão a Deus a graça de morrer, pois viver depois de uma guerra atômica será pior do que desintegrar-se em questão de segundos.

Estamos, pois, diante de uma geração que sabe que não tem tempo. Ou faz a paz agora ou não verá o sol de amanhã. Nunca o mundo correu o risco de ser desintegrado. Desde que o mundo é mundo, não se tem notícia de nenhum momento como este que agora atravessamos. É a primeira vez que o homem pode acabar com o planeta. E tem poder para fazê-lo setenta a oitenta vezes. E o que é pior: os computadores podem errar. Explodiriamos todos por erro em cadeia, que é quase impossível, mas ainda pode acontecer.

Acrescentemos a isso o fato de ter sido provado que tanto na Rússia como nos EUA muitos que têm acesso ao manejo do arsenal atômico bebem demais ou já mexeram com drogas. Não faz muito tempo, nos EUA, constatou-se que de cerca de 100.000 técnicos com acesso ao arsenal, cerca de 3.000 tinham problemas de ordem afetiva ou mental, capazes de anormalidade perigosa. Estamos à mercê de erros humanos e de erros de máquinas.

## Explosão do "CHALLENGER"

O dia 28 de janeiro de 1986 será inesquecível para a ERA ESPACIAL. As 14:38 horas (horário de Brasília) o avião espacial "Challenger" era lançado ao espaço pela 6ª vez e logo explodiu espetacularmente matando todos os seus tripulantes. Na hora da explosão, a nave ou avião espacial estava a mais ou menos 15 quilômetros de altura e numa velocidade de aproximadamente 3.000 km/hora. Os poucos destroços caíram no Oceano Atlântico, para onde imediatamente seguiram navios e helicópteros.

As causas do acidente podem ter sido: falha mecânica, ou falha humana, ou a baixa temperatura do Cabo Canaveral na hora do lançamento e até há a hipótese de sabotagem. Sete eram os tripulantes da Challenger: o comandante Francis Dick Scobee (46 anos), o co-piloto Michael Smith (40 anos), os astronautas Judith Resnik (36 anos), Ellison Onizuka (39 anos), Ronald McNair (35 anos), o engenheiro Gregory Jarvis (41 anos) e a professora Christa McAuliffe (37 anos). Todos pereceram em fração de segundo na hora da explosão.



E essa nova geração sabe disso e não confia. E até mesmo quando não sabe e prefere não saber, no fundo de sua alienação e pressa de viver tudo na juventude, mostra o instinto de sobrevivência de quem carrega na cabeça toneladas de explosivos. Sabe-se que para cada habitante do planeta há pelo menos 15 quilos de explosivo. Há quem fale em toneladas...

No comportamento doentio de muitos jovens de agora, quem sabe ler por entrelinhas entenderá o recado. Estão com medo do futuro. Os jovens do passado podiam esperar um futuro. Eles não. É assim que muitos deles pensam. Estão errados?...

Pe. Zezinho S.C.J.



Imagem da explosão da Challenger (Foto Reuter).

\*\*\*

O avião espacial "Challenger" fazia parte de uma frota bilionária composta por mais três naves: Discovery, Columbia e Atlantis, as quais voltarão em breve ao espaço para dar continuidade aos trabalhos científicos iniciados. A Challenger foi ao espaço pela 1ª vez no dia 04 de abril de 1984. A fantástica explosão da Challenger, mostrada ao vivo pela TV americana, deixou o mundo todo consternado; contudo parece que a ERA ESPACIAL ainda reserva outros DESAFIOS ao cérebro humano. "Challenge" significa "Desafio".

## Encontro dos Padres Poloneses

Seguindo o costume dos anos anteriores, em 08 de janeiro último, os Padres Poloneses residentes no Brasil realizaram a sua confraternização na Casa Central dos Padres da Sociedade de Cristo, ao lado da Igreja Paroquial de São Pedro e São Paulo em Curitiba. A congregação dos Padres "Chrystusowcy", como são conhecidos, foi fundada pelo Cardeal Augusto Hlond, na Polónia, a finalidade da congregação é dar atendimento aos poloneses emigrados para outros países. No Brasil, esses padres atendem várias paróquias onde os fiéis são na sua maioria de ascendência polonesa.

Na confraternização, fizeram-se presentes 42 sacerdotes. Inicialmente, o Superior Provincial da Sociedade de Cristo proferiu uma palestra, enfatizando a necessidade da boa convivência entre os padres poloneses e da entre-ajuda. Em seguida, houve a concelebração da Eucaristia, acompanhada de cânticos natalinos em polonês, as "Koleđy". Depois da bênção final, todos foram convidados a posarem para uma fotografia, para que o encontro fique documentado para a posteridade. Pelo meio-dia, foi servido um fraco almoço. Depois de animada conversa e uma empenhada convivência, cada um pode regressar para reassumir os seus trabalhos sacerdotais.

Resta agradecer o convite feito pelo Pe. Benedykt Grzymkowski. O encontro alcançou seus objetivos. Parabéns pela iniciativa. Esperamos nos reencontrar no próximo ano.

Pe. Francisco Masner, CM.

## USUCAPIÃO

Neste ano, numa campanha nacional, a Igreja Católica vai convidar os cristãos brasileiros a refletirem sobre o problema da terra. A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil, em sua tradicional Campanha da Fraternidade, em bom momento incentiva a reflexão daquele que é certamente um dos problemas nacionais do momento.

A terra é, sem dúvida, o motivo da maioria dos conflitos e questões judiciais e criminais que tramitam nos tribunais de justiça. O Brasil, com suas dimensões continentais, vive um permanente conflito pela propriedade. Nos quinhentos anos de história, não aprendemos a dividir bem o espaço da terra que conquistamos.

O próprio descobrimento acabou por privilegiar uma pequena casta, sem considerar o destino das maiorias. Instalou-se o sistema dos donatários e todo-poderosos senhores proprietários das terras, como um bem lucrativo, foram se acumulando nas mãos de poucos. Nunca se viu a propriedade como um fator de igualdade social. Permitiu-se que apenas uma pessoa acumule, pela especulação, mil vezes mais terra do que o permitido. As leis legitimaram esta situação.

Num capitalismo voraz como o nosso, há em terra é sempre tocar numa ferida exposta. Tanto nas cidades como em regiões distantes do interior predomina a especulação imobiliária. O Estado, se legitimamente constituído, deveria forçar uma gradativa desapropriação das terras devolutas e improdutivas que são mantidas como fator de capitalização. Deveria permitir apenas uma quota mínima de posse.

Neste sentido, está sendo preparada uma lei que irá favorecer o usucapião urbano. Um projeto que vai beneficiar as populações dos favelados, palafitas, mocambos e loteamentos irregulares, permitindo a posse do terreno às famílias que moram ali há três anos ou mais sem oposição do proprietário. Esta lei, na verdade, chega tarde. Não que seja um estímulo à ocupação da propriedade privada, mas, é impossível que se enuncie assistindo a um amontoado de casabões e choupanas longe dos centros, se em lugares próximos a este dormem sem ocupação, extensas propriedades.

Cláudio Sotomaior

TYG  
SPO  
ZAL  
Pielgr  
W dniu 1  
duszpasterski  
miast i tylez  
goraco przyj  
now co stanc  
byl bardzo r  
trem Rajiv C  
hatmy Gandh  
spotkaniach  
praktykowany  
resa w Kalku  
znajduje sie  
Katolicy z  
tusa. Fanatyc  
nawet zlowro  
rishad zagroz  
sow na wiare  
paratystyczne  
si stanowia 8  
lionow mieszl  
czym, zwlaszc  
czesc kraju s  
granicy Indii  
zaczy szuka  
Papiez jed  
kich. Powiedz  
kobiet tego s  
wyrazi mojej  
Indii, zalanter  
cia szukania  
wyznani?

Kryty  
Już prawi  
Nowej Repub  
zylly wtedy po  
i administrat  
przykładem p  
czekali na no  
większości. N  
Niestety Now  
silniejszy jesz  
Śmierć lidera  
pewnego stop  
Ludzie, kt  
pracownikami  
tęże nowych  
dokonuje się  
szefów, minist  
cenie oceniają  
Minister I  
swoją list, w K  
urzędu wyraz  
rządu. Zwłasz  
naro. Oświadc  
bardzo poważ  
Zm  
Propag  
Rok 1980 i  
powiedział wt  
syc powiewie  
cowego i ma  
cy komunisty  
cializmu". Nie  
nym. Oczwisko  
Kiedy braklo  
sankcje amery  
W ten sposob  
polskiego kryz  
skiego ucinają  
Jest spraw  
i to na wszyst  
nych a skofce  
z jatkicholwie  
na zaofanie K  
Dlatego te  
glowami kom  
prasa komunis  
stkiego co am